

DZIENNIK ŚLĄSKI

Przez lud — dla ludu!

Kosztuje na pocztę kwartalnie 1 mk. 80 fen., z odnośzeniem przez listonosza 2 mk. 22 fen. (Zeitungspreisliste D); u agentów i kolporterów z odnośzeniem do domu 2 mk. 10 fen., na miesiąc 70 fen., na tydzień 20 fen.

Telefon nr. 1434.

Redakcja i ekspedycja znajduje się w Królewskiej Hucie przy ul. Cesarza i Lobego nr. 20. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fenigów od wiersza 7-linowego. — Reklamy 40 fenigów za wiersz petytowy.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają. Odpowiedzialny za ogłoszenia, reklamy i dodatki reklamowe: Edward Mańczak w Królewskiej Hucie.

Rok XIV

Król. Huta G-S., sobota, 9-go września 1911.

Nr. 207

Przyszła wojna.

Urzędowa „Norddeutsche Allgem. Ztg.“ o rokowaniach, wszczętych na nowo w sprawie marokańskiej, pisze, że będą one się toczyć o wiele gładziej na nowych podstawach. Komunikat rządu uspokoił znacznie opinię publiczną. Ale mimo to organ konserwatystów „Kreuzzeitung“ bardzo czarno zapatruje się na dalsze rozwikłanie zatargu marokańskiego, a gazeta rządowców „Post“ ogłosiła nawet sensacyjną wieść, że rokowania są zupełnie zerwane. Urzędowe biuro Wolffa tej wiadomości w tej chwili zaprzeczyło. W Niemczech najwięcej prą do wojennej rozprawy z Francją i Anglią. Wszechniemcy oraz fabrykanci armat i płyt pancernych. „Flottenverein“ wydał nawet orędzie do narodu, w którym żąda dalszego powiększenia floty, nie zdradza jednak, kto ma opłacić koszt nowych pancerników, i skąd rzesza niemiecka ma wziąć na nie pieniądze.

Wszechniemcy i fabrykanci w swych zapędach krwiożerczych przybierają taką postawę jakby dla Niemiec było fraszką zniszczyć flotę angielską i zająć Francję.

A jednak koła miarodawcze i odpowiedzialne w Niemczech przed ewentualną wojną mają respekt nielada, boć nie jest rzeczą wykluczoną, że Niemcy bardzo łatwo mogłyby wojnę przegrać i przestać wogóle istnieć jako mocarstwo europejskie.

W obecnym zatargu francusko-niemieckim Niemcy właściwie walczą z Anglią. Dowodem tego choćby głosy całej prasy niemieckiej, która Francuzom wciąż wmawia, że są narzędziem w ręku Anglii i za nią wyciągają kasztany z ognia. Cała nienawiść niemiecka obecnie zwraca się także przeciw Francji, z którą dyplomacja niemiecka toczy rokowania.

Francja jednak trzyma klucz czarodziejski w ręku od wieży w której zamknięta jest straszna bogini wojny. Francja w każdej chwili tę niszczycielkę może uwolnić i straszny pożar ogarnie Europę.

Anglia ma najsilniejszą w świecie flotę, ale nie posiada regularnej armii lądowej, boć obowiązowała służba wojskowa jeszcze dziś tam nie jest zaprowadzona. Niemcy mają najsilniejszą armię, ale nie mają pieniędzy na wojnę, któraby pochłonęła olbrzymie kapitały. I z najlepszym wojskiem wojny się nie wygra bez kapitałów, potrzebnych na jej koszt. Francja ma dobrą armię regularną i pieniądze. W bieżącym roku n. p. Francuzi kupili za 6 miliardów franków papierów wartościowych.

Jeżeli Francja nie użyje Anglii swej armii a Niemcom swych kapitałów, pokój w świecie jest zapewniony.

Francja jednak ma sołusz — „serdeczne porozumienie“ — z Anglią. Obecnie zaś pomiędzy Francją i Anglią toczy się układy o konwencję wojskową. Jeżeli ta uгода przyjdzie do skutku, wówczas Francja zobowiązana będzie dostarczyć i Anglii swych wojsk w razie zatargu z Niemcami. Przeciwnie temu układowi wojskowemu występują Niemcy jak najenergiczniej i czynią wszystko, co w ich siłach, aby go uniemożliwić. Niektórzy nawet twierdzą, że tylko w tym celu wysłali pancernik do Agadiru i wywołali zatarg z Francją o Maroko.

Dajmy więc na to, że przyjdzie do ostatecznej rozprawy Niemiec z Anglią i Francją. Jak już pisaliśmy, tylko naiwny człowiek może przypuszczać, że Anglicy będą usiłowali wyładować wojska w Niemczech, a Niemcy w Londynie. Anglicy przedewszystkiem będą usiłowali zniszczyć przemysł i handel niemiecki. W tym celu dążyć będą do zamknięcia portów niemieckich i ujęcia niemieckich okrętów handlowych. Nastąpi blokada wszystkich portów i gonitwa za okrętami niemieckimi na pełnem morzu przez flotę angielską. Anglicy będą

usiłowali uniemożliwić wywóz wytworów przemysłu niemieckiego i dowóz surowca do fabryk niemieckich. Wywozić i dowozić kolejami Niemcy nie będą mogli, bo to przewóz tak drogi, żeby przemysł i handel niemiecki wkrótce zniszczył.

Coby w takim stanie rzeczy uczynili Niemcy? Handlowe okręty w razie wojny zmieniłyby flagę, najprawdopodobniej wywieszając flagę holenderską i belgijską. Albowiem Niemcy mają jeszcze dwa porty swoje — w pojęciu handlowem: Rotterdam i Antwerpię.

Rotterdam leży nad ujściem Renu i na Rotterdam wysyła Renem swe wytwory Westfalia, szczególnie Nadrenia.

Antwerpia zaś leży nad rzeką Skaldyą i jest głównym portem obwodu Essen w Westfalii, Antwerpia jednak leży jakie 70 kilometrów w głębi kraju.

Rotterdam leży w Holandii a Antwerpia w Belgii. Niemcy w razie wojny będą usiłowali opanować oba te porty. Belgia jest krajem neutralnym i w razie najazdu niemieckiego na Antwerpię mocarstwa europejskie z bronią w ręku musiałyby najęździe wypędzić. Nad samem ujściem rzeki Skaldy, nad którym leży Antwerpia, jest holenderskie miasteczko Vlissingen. Niemcy nie tylko starają się ze względu na Rotterdam o przyjaźń holenderską, ale pobudzają Holandję do zbudowania fortecy w Vlissingen. Gdyby forteca ta stała się, Anglii niepodobniestwem by było zamykać belgijskiego portu w Antwerpii, bo armaty niemieckie z Vlissingen ostrzeliwałyby okręty angielskie poprzek ujścia rzeki Skaldy stojące. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w razie wojny z Anglią, Niemcy by w pierwszej chwili zagarnęły Holandję. Gdy Holandia przed niedawnym czasem chciała Vlissingen zamienić na fortecę, spotkała się z tak stanowczym protestem Anglii i Francji, że tego zamiaru zaniechała.

Widzimy więc, że Anglicy przez zamknięcie portów niemieckich oraz Rotterdamu i Antwerpii w krótkim czasie zniszczyłyby handel i przemysł niemiecki.

Francja w każdym razie pójdzie ręką w rękę z Anglią przeciwko Niemcom. Jej armia lądowa, siły lądowe Niemiec będzie zatrudniać. O tem, aby Niemcy uzyskali pieniądze na wojnę od Francji, marzyć nie mogą. A wojna ta pochłonięłaby około 10 miliardów marek, bo obliczają, że potrwałaby 2 lata, a każdy rok kosztowałaby 5 miliardów. W 1909 roku odbył się w Hamburgu zjazd bankierów niemieckich i tam padły pamiętne słowa: Nasza mobilizacja wojskowa jest gotowa, ale nasza mobilizacja finansowa nie jest jeszcze gotowa.

I dla braku funduszy Niemcy unikają wojny z Anglią i Francją. Gdyby nie to, dawnoby byli stanęli do walnej rozprawy. Dla rozweselenia przytaczamy tylko projekty niektórych polityków wszechniemieckich. Prof. Schiemann, redaktor konserwatywnej „Kreuzzeitung“ powiada: „Weźmiemy Francję w zastaw i musi nam zapłacić okup.“ Harden powiada tak samo: „Zajmiemy Francję i wymusimy od niej 20 miliardów wykupu. Temi pieniędzmi zwyciężymy Anglików.“

Ale na to trzeba najprzód wygrać wojnę z Francją i Anglią poprosić, aby równocześnie z Francją nie wojnować z Niemcami. A tej przyjemności Anglia kuzynom niemieckim nigdy nie sprawi. Ławo więc każdy zrozumie, że w takich warunkach Niemcy wszczynają wciąż niepokój w Europie, ale w stanowczej chwili się cofają przed niebezpieczeństwem wojny. Czynią naturalnie co tylko w ich siłach aby się wojskowo i finansowo zmobilizować do walnej rozprawy z Anglią. Zatarg marokański prawdopodobnie pokojowo się załatwi ale rozprawa przez to zostanie tylko odroczone. Nastąpi ona jak amen w pacierzu.

Gazeta ks. komisarza Głowackiego ma już pieczęć ministra pruskiego.

Piszą nam:

Nienawiść do ruchu polskiego na G. Śląsku nie daje ks. komisarzowi Głowackiemu spokoju. Dlatego stara się nową broń ukuć przeciwko wrogowi polskiemu, krzając się mimo sędziwości swej z zapalem młodzieńczym i godniejszym lepszej sprawy, około założenia gazety talmi-polskiej. Ciągłe wma- wia w siebie, że lud polski na G. Śląsku jeszcze jest tak nioświecony, że się da złapać na plewy, centrowe po polsku zabarwione.

Jest to smutna ułuda. Niech ks. komisarz Głowacki będzie przekonany, że jak na porządek l- sinie nie wyrosną już nigdy włosy, choćby ją sma- rował sztucznymi olejkami i pomadami tak na G. Śląsku już nigdy lud polski nie powróci do obozu centrowego. Gazeta polsko-centrowa będzie tylko sztucznym objawem, będzie tylko maską, peruką. Nawet koniec „Gazety katolickiej“ go nie odstra- szył od nowej próby. Znana rzeczą jest, że biedaczka, nie mając czytelników, na suchoty cierpiąca, i że dużo kłopotu finansowego księżom, jej zwolennikom, narobiła. Najgorszą rzeczą było to, że choć pracowała dla niemczyzny pod płaszczykiem polskim, to jednakowoż była u rządu z a p o z n a - ną, który ją łaską nie darzył, owszem jej nie do- wierzał, bo rząd, obawiający się każdego polskie- go słowa, najchętniejby widział, żeby dźwięk pol- skiej mowy już jego ucha nie raził i nie może wy- czekać chwili, kiedy polskość na G. Śląsku położy się do snu wiecznego, bo nie tylko podług mniema- nia owego sędziego z Królewskiej Huty jest pol- skość sprawą przejściową na G. Śląsku. Nie dziw, że rząd ciągle na ks. kard. Koppa nalegał, aby księ- żom wydawcom „Gazety Katol.“ nakazał zwinąć wydawnictwo. J. E. ks. kardynał, stosując się do wskazówki rządowej, wydał rozporządzenie do owych księży, którego treść była: Zróbcie naresz- cie koniec! Ale przewodcy „Gaz. Katol.“ odciągali się, mianowicie ze względów finansowych, aż na- reszcie ulegli i w kąciaku gdzieś cicho „Gazetę Ka- tolicką“ pochowali.

Minęło kilka lat. Wybory się zbliżają. Znowu przypominają sobie nasi centrowcy, że mieszkają na G. Śląsku po polsku mówiący ludzie i że najlepiej do ich serca przemawia się w języ- ku ojczystym. I dlatego pisuje ks. komisarz Głowacki, prosi, żebrze, zaklina konfratrów cen- trowych swych: dawajcie, ofiarujcie na gazetę centrową, po polsku pisaną, jeżeli nie chcecie usta- pić zupełnie pola Polakom i księżom polskim na G. Śląsku. Płacze, niejako lamentuje, że ofiar mało plynie (choć zwolennicy jego mu zarzuty robią, że szczodropliwością sam się nie odznacza) — i o dziwo! — chwali się, że był u samego ministra w tej sprawie i minister dał „placat“, to jest pochwalił jego zamiar. Ks. komisarz Głowacki więc woła: Odwagi! Księża truchlejący, bojący się rządu, bo rząd już nie chmurzy oblicza swego, ale przeciwnie: rząd uśmiecha się naszej „polskiej“ gazecie, bo jest naresz- cie przekonany, że będzie ona podobna do „Przy- jaciela pruskiego ludu“, konfratrów luterskich, pa- storów bałamucących biednych polskich mazurów.

Oto wilk w owczej polskiej skórze, więc da- lej do dzieła, bo gazeta nasza ma już „błogosła- wieństwo“ z Berlina i dlatego też z Wrocławia.

A my Polacy dodajmy: ale nie ma bogosła- wieństwa niebieskiego, bo Bóg jest pra- wdą i brzydzi się fałszem.

Wiedzący.

Socjaliści ubierają się w cudze piórka.

Socjaliści w ubiegłą niedzielę zwołali dwa ze- brania knapszaftowe, jedno w Porębie, gdzie prze- mawiali „towarzysze“ Blot, Kunze i Kasprzak, a dru-

gie w Rudzie, gdzie przemawiali starostowie knapszaftowi Grala i Skiba z Zaborza, Lachmann z Poręby i Bolczyk z Rudy. Co do pierwszych trzech, wiemy, że są socyalistami. W dyskusji przemawiał „towarzysz“ Blot. W Porębie „towarzysz“ Blot, który wskazywał na uchwalone w parlamencie tajne wybory starostów knapszaftowych, żądał wolnego wyboru lekarzy i podwyższenia wsparcia dla członków knapszaftowych. Takie same rzeczy wywodził socyalista w Rudzie. Szkoda, że nikt z naszych górników nie powstał i socyalistom nie powiedział, że to socyalistyczni posłowie przemawiali i głosowali przeciwko wolnemu wyborowi lekarzy i głosowali imiennie przeciwko tajnym wyborom starostów knapszaftowych. Nie socyalisci wywalczyli tajny wybór starostów knapszaftowych i obieralność inwalidów, lecz przeszkadzali oni w parlamencie wogóle naprawieniu prawa knapszaftowego. Jeżeli teraz urządzają zebrania knapszaftowe, to ubierają się w cudze piórka, a górnicy nasi powinni ich przepędzić tam, gdzie pieprz rośnie. W parlamencie szkodził górnikom podczas obrad nad ordynacją ubezpieczeniową, częściowo nawet zwalczał słuszne ich żądania, a teraz zwołują zebrania i chcieliby bronić górników. Za taką „obronę“ robotnik polski dziękuje.

Niesnaski wśród centrowców.

Walka w łonie partii centrowej z dniem każdym się zaostrza. Za hr. Oppersdorffem i ks. Nieborowskim oświadczyło się już 35 księży śląskich a „Schlesische Volkszeitung“ zamieszcza gwałtowne artykuły przeciw kierunkowi kolońskiemu, któremu odmawia katolicyzmu. Szczególnie ostro zwraca się przeciwko „Oberschles.“ i „Kölnische Volkszeitung“ i piętnuje je jako szkodników sprawy katolickiej, które podkopują w dodatku powagę duchowieństwa. Dla nas to niesłychanie zabawne stanowisko, boć ta sama „Schlesische Volkszeitung“ i nieraz „Kölnische Volkszeitung“ nasze gazety oskarżają o to, że podkopują powagę księży, i odmawiają nam katolicyzmu. Teraz ten sam los je spotkał. „Kölnische Volkszeitung“ natomiast najcięższe działa wytacza przeciwko hr. Oppersdorffowi. Żąda od niego, aby publicznie potępił „Kath. Sonntagsblatt“, w którym ks. Nieborowski zarzucił centrowcom, że ich polityka przestaje być katolicką, żeby potępił gazety polskie, które zapatrywania hr. Oppersdorffa w sprawie polskiej stawiały jako wzór partii centrowej. Gdyby hr. Oppersdorff tego nie uczynił, wówczas komitet wyborczy jego okręgu Kłodzko-Bystrzyca nie miał stawiać więcej jego kandydatury. Jeśliby się to stało mimo to, „Kölnische Volkszeitung“ żąda, aby frakcja centrowa w parlamencie go wykluczyła z swego łona a wydział centrowy z partii. Zdaniem „Kölnische Volkszeitung“, hr. Oppersdorff najlepiejby zrobił, gdyby sam dobrowolnie z partii centrowej wystąpił. Te walki wewnętrzne obchodzą nas tylko pośrednio, ale są one tak znamienne dla prądów nurtujących w centrum, że musimy o nich czytelników naszych powiadamiać.

Ks. kard. Kopp a niemieckie związki chrześcijańskie.

Spór pomiędzy związkami „katolickimi“, tak zwanymi Berlińczykami a niemieckimi związkami chrześcijańskimi, mimo usiłowań ich zażegnań toczy

się dalej. Organ westfalskich baronów kopalniowych „Rheinisch-Westfälische Zeitung“ donosi, że spór ten był przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji na konferencji biskupów w Fuldzie. Wiadomo ogólnie, że ks. kard. Kopp jest wielkim przeciwnikiem związków chrześcijańskich i całego kierunku kolońskiego. Według „Rhein.-Westf. Ztg.“ podobno ks. kard. Kopp miał na tegoroczny zjazd katolików niemieckich w Moguncji wysłać bardzo energiczne pismo, aby tam spraw organizacyi robotniczych nie omawiano, ponieważ konferencja biskupia tę sprawę pragnie omówić. Stanowczemu żądaniu ks. kard. Koppa uczyniono zadość i omawiano tę sprawę tylko na zebraniu prywatnym. Na konferencji biskupiej w Fuldzie referat o związkach zawodowych wygłosił ks. biskup padernborski. Podobno w grudniu 1910 roku utworzono komisję dla zbadania sporu pomiędzy berlińczykami a chrześcijańskimi, która zaważwała obie strony do piśmiennego zadookumentowania swego zasadniczego stanowiska. Materiały w ten sposób zebrane, uchwalono wśród bardzo burzliwej dyskusji pomiędzy ks. kard. Koppem a ks. kard. Fischerem odebrać do Rzymu, aby Ojciec św. tę sprawę rozstrzygnął. Według „Rhein.-Westf. Ztg.“ Papież prawdopodobnie zakaze katolikom przynależć do chrześcijańskich związków. Informacje te wyżej wymienione pismo otrzymało podobno od wybitnego księdza katolickiego. Wiadomości te należy przyjąć z jak największą ostrożnością. Nasamprzód wątpliwy, aby się znalazł ksiądz katolicki, któryby w wrogiej katolikom gazecie zdradzał takie tajemnice, powtóre zaś naszym zdaniem jest wprost wykluczonem, aby Papież miał sprawę organizacyi robotniczej rozstrzygać na korzyść Berlińczyków. Papież tego nie uczyni nigdy.

Prawo pierwszeństwa przy kupnie majątków.

Z powodu wyroku sądowego, pozwalającego wbrew orzeczeniu pierwszej instancji, na sporządzenie aktu notaryalnego, zapewniającego sprzedawcy prawo pierwszeństwa, gdyby nabywca chciał swój majątek sprzedać, dzienniki hakatystyczne nie ukrywają swej radości. „Post“ pisze, że uchwała izby sądowej należy w interesie niemieckiego powitać z najwyższym uznaniem; daje ona bowiem możność prawną przeszkodzenia kupowaniu ziemi niemieckiej przez Polaków. Przez to zasługuje ona na jak najszerze zastosowanie.

Hymny pochwalne na cześć komisji kolonizacyjnej.

Toruńska izba handlowa ogłosiła obecnie sprawozdanie za rok 1910, w którym pisze między innemi: „Działalność komisji kolonizacyjnej jest u nas powszechnie uważaną za błogosławioną. Miasta są obecnie lepiej zaopatrywane w drób, jarzyny, jaja i masło, a koloniści kupują wiele rzeczy w miastach, gdy tymczasem dawniej właściciele majątków załatwiali swe sprawunki w wielkich miastach. Należy tylko sobie życzyć, aby komisja kolonizacyjna rozwijała swą działalność nadal tak dzielnie.“ (!)

Zobaczmy, czy hakatysty tak będą mówili za parę lat, gdy handel polski się wzmoże.

Apetyty hakatystów a prawo bojkotu.

Z powodu znanego orzeczenia sądu rzeszy, przynajmniej w pewnych wypadkach prawo bojkotu, domagają się pisma w rodzaju „Post“ i „Tägliche Rundschau“ wprowadzenia do ustawodawstwa paragrafu „ochronnego“, aby ograniczyć bojkot do jak najmniejszych rozmiarów.

bić na spotkanie i następnie odurzyć swym lordyalem, którym tak często operowała na kolejach. Wreszcie należało tak urządzić, ażeby koperta z wyrazem, zamykającym kasę, znajdowała się chociaż przez chwilę w ręku pana Strzeleckiego...

Adwokat był głęboko zamyślony.

— Tak, to zupełnie możebne... — mówił jak gdyby sam do siebie.

— To ostatnie — ciągnął „Fryga“ — mógł załatwić tylko Halberson. Ale w jaki sposób traktować z Halbersonem?... Kto inny znalazłby się tu w kłopotcie bez wyjścia, ale nie „Macher“! Ponieważ pozostało do chwili wykonania trzy dni, a przez ten czas Lurje nie miał się, dla uniknięcia podejrzeń, widzieć z Halbersonem, „Josek“ postanowił się podstawić w miejsce Lurjego i w jego imieniu postawić nowe żądania Halbersonowi. Był on zresztą zbyt ostrożny, ażeby działać osobiście. Tym razem użył „Złotej Rączki“, a widzenie się jej z kasyerem nastąpiło na dwa dni przed kradzieżą w mieszkaniu Temy. „Złota Rączka“ w imieniu Lurjego, za którego pełnomocniczkę się przedstawiła, zażądała dodatkowo trzech jeszcze rzeczy: podniesienia i pozostawienia w kasie nie stu, ale trzech kroć stu tysięcy rubli, złożenia także i klucza od kasy ogniotrwałej, wreszcie przesłania drugiej koperty z wyrazem przez Strzeleckiego. Była kasyerem, rozbitym dotychczasową walką z żadaniami kasyerem, rozdętym dotychczasową walką z żadaniami Lurjego. Wreszcie zgodził się na wszystko. Dziwicie się panowie? Gdybyście znali „Machera“, nie dziwiłobyście się. Wynalazł on pogroźkę, przed którą nieśczęśliwy Halberson musiał ustąpić. „Złota Rączka“ zagroziła mu w imieniu prześladowców, w razie o-

Nowy portugalski minister spraw zagranicznych

Vasconcellos oświadczył, że rząd portugalski podziela się w tych dniach napadu monarchistów, którzy dla dokonania zamachu gromadzą się w Chavez na granicy hiszpańskiej. Vasconcellos zapewnił, że rząd przedsięwziął wszelkie środki ostrożności i ma nadzieję stłumić kontrrewolucję nawet bez jednego strzału.

Ojciec św. znowu chory?

Donoszą z Londynu, że w zdrowiu Ojca św. nastąpiło pogorszenie. Podagra w prawem kolanie odnowiła się. Ojciec św. jest bardzo przygnębiony tym nowym atakiem choroby. Kardynał Merry del Val przerwał urlop i powrócił do Rzymu. Z innej strony donoszą, że oba kolana napuchły.

Bismarkowi ręka z mieczem odpadła!

W Artern (w Turynii) pod górą Kyfhaeuser, przed ratuszem stoi pomnik Bismarka. W dzień „Sedanu“, w południe, ku wielkiemu przerażeniu patryotów niemieckich, odpadła od pomnika prawa ręka, trzymająca szablę. — Z tego powodu pisze pewna wszechniemiecka gazeta, że kamienny Bismark widocznie się gniewa o politykę marokańską i w dzień Sedana gniewu wyrzucił „miecz rzeszy“ na ziemię — o zgrozo! — Można by jednak i tak tłumaczyć wypadek w Artern: Stary Bismark radzi: Składajcie miecz, bo czasy do wojny nieostosowne. Oczywiście o to będą się mogli spierać patryoci niemieccy.

Z powodu drożyzny niepokoję.

W Dynkierce na wtorkowym targu z powodu panującej drożyzny przyszło do rozruchów, które zakończyły się ogólną bójką handlarzy z publicznością. Wzburzona ludność miasta zaatakowała nawet krowy, pasące się w pobliżu miasteczka, obrzucając je kamieniami i okładając nieszczęśliwe zwierzęta kijami.

Rząd turecki nie chce opuścić Krety.

Wobec ciągłych walk z chrześcijańskimi Grekami mahometanie (Turcy) opuszczali wyspę. Z czasem nie byłoby tam ani jednego mahometanina, więc rząd turecki nie byłby miał kogo bronić. Temu rząd chce zapobiedz, gdyż mu chodzi o Kretę. Według nadeszłej wiadomości, rząd turecki usiłuje podobno nakłonić mahometanów Kretańczyków, którzy Kretę opuścili, do powrotu na koszt rządu. Znaczący to, że Turcy nie myśli oddać Krety Grecji, ale opierając się na ludności mahometanów, pragnie ją zatrzymać.

Rusyfikacja finlandzkich przewoźników.

Z Helsingforsu donoszą do „Voss. Ztg.“, iż objawem dalszym dążności rusyfikacyjnych w Finlandyi obok uchwalonego w ministerium rosyjskim podziału gubernii wyborskiej, jest uchwała dalsza, by przewoźników finlandzkich poddano pod rozkazy rosyjskiego ministerium marynarki. Uchwałę tę powzięło ministerium przed kilku dniami. Rozporządzenie, które w kołach finlandzkich wielkie wywołało rozgoryczenie, uzasadnia rząd tem, że jacht cesarski „Standard“ w czasie przejażdżki morskiej cara po zatoce finlandzkiej w lecie r. 1907 osiadł na mieliźnie i że później się okazało, iż podczas tej przejażdżki postęgiwano się kartami rosyjskimi, na których owa mieliżna nie była oznaczona. Prawdopodobnie jednak chodzi rządowi rosyjskiemu o obronę wybrzeża finlandzkiego na przypadek wojny i dlatego chce mieć w ręku przewoźników finlandzkich.

Rząd rosyjski Stołypina przeciw żydowskim kapitalistom.

Organ demokratów konstytucyjnych „Rjecz“ pociągownie zapewnia, wbrew doniesieniu ministerium finansów, jakoby ministerstwo spraw wewnętrznych istotnie pracowało nad unarodowieniem kredytu.

poru, shańbieniem i śmiercią jego córki. W jej głosie były takie przerażające akcenty, że starzec nie śmiał wątpić.

Twarze adwokata i sędziego śledczego były teraz poważne, brwi ściągnięty się.

— W dzień, wyznaczony na wykonanie planu, „Macher“ posłał jeszcze przypomnienie rozkazów „w imieniu Trzech“, na specjalnym papierze, ażeby Halberson nie wątpił o tem, iż ostatnie polecenia, otrzymane z ust „Złotej Rączki“, pochodzą rzeczywiście od Lurjego. Czy pan sędzia rozumie teraz, co oznacza ta kartka?

Sędzia zamyślił się.

— Rozumiem.

— Resztę panowie wiecie. Halberson postąpił stosownie do zleceń „Złotej Rączki“. Podwójna kradzież odbyła się podług programu Joska Stiefela, inaczey „Machera“. Ciężar oskarżenia spadł na pana Strzeleckiego. Co więcej, stary kasyer, który poświęcił wszystko dla ocalenia czci i życia swego nieznanego dziecka, nie potrafił przeżyć tej hańby. Pozbawił się życia, uwalniając złoczyńców od niebezpiecznego świadka. Wczoraj właśnie, na zgromadzeniu bandy „naszych“, Josek Stiefel miał przekonać swoich o sprzeniewierzeniu się bandzie Lurjego, kiedy przyszła policja. Gdyby nie drugie wyjście, trzymalibyśmy w tej chwili całą bandę w ręku.

Przez krótką chwilę panowało milczenie. Przerwał je adwokat „Julek“:

(Dokończenie nastąpi.)

HENRYK NAGIEL

TAJEMNICE NALEWEK

(Ciąg dalszy).

— Więc to nie zbieg okoliczności? — zawołał adwokat.

— Bynajmniej. Jak panowie wiecie, Jan Strzelecki, najzaciejszy w świecie chłopiec, ma przeszłość niesio awanturniczą. Pochodzą z zamożnej rodziny, sierota, pozostawiony bez opieki od najmłodszych lat, już dwukrotnie czy nawet trzykrotnie tracił majątek, bo ma prawdziwe szczęście do spadków. Prowadził on niegdyś życie dość hulastyczne, a Paryż, w którym przepędził kilka lat, zna dobrze. Ostatecznie, straciwszy ostatni spadek, wziął się do pracy i od paru lat, korzystając ze swej znajomości języków, pracował w branży handlowej. Młody, przystojny, wyrzucający pieniądze, gdy je posiadał, pełnymi garściami, był zawsze ulubieńcem kobiet; dopóki nie został raz na zawsze zdobyty przez pannę Różę, nie przebiegał zbyt łagodnie w łatwych miłostkach. Już taka przeszłość mówiła nieco przeciw niemu. Ale „Macherowi“ tego było mało. Wynalazł dowody nieprzeparte. Piękna Tema, zakochana na zabój w panu Strzeleckim, a pragnąca zemsty na niewiernym, miała złożyć część pieniędzy, pochodzących z kradzieży, jakoby zapomnianą u niej przez pana Strzeleckiego. Sama „Złota Rączka“, która w swych włóczęgach za granicą, pod pseudonimem Juliete Feygain, napół-studentki, napół-artystki, znała w Paryżu pana Strzeleckiego, i nawet w przegodach jego życia grała pewną rolę, miała go zwa-

Ministerium usiłuje podobno ograniczyć dyskontowanie weksli żydowskich w banku państwa. W takim razie musiałyby poszczególne banki na przedstawianych do dyskontowania bankowi państwowemu wekslach oznaczać, które weksle pochodzą od żydów. Dla weksli żydowskich wprowadzono osobną normę. Minister finansów, Kokowcew, oświadcza podobno, że na tego rodzaju nowe pomysły antyżydowskie Stojypina nigdy się nie zgodzi; albowiem wykonanie ich przyniosłoby bankowi państwa wielkie szkody.

A tymczasem minister oświaty Kasso wpadł znowu na inny pomysł „uzdrowienia” wszechnic rosyjskich. Wolnomyślnie usposobieni profesorowie, według tego pomysłu, musieliby z stolicy wywędrować na prowincję. Profesora Pergamenta Kasso już wysłał z Petersburga do Dorpatu. Pergament tymczasem poprosił o zwolnienie, ponieważ przesiedlono go wbrew jego woli.

Rządy Roosevelta,

dawniejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, doprowadziły do zatargu Stanów z republiką kolumbijską, do której należała Panama do roku 1903. Republika kolumbijska zawarła kontrakt w r. 1846 z Stanami, na mocy którego Stany przyrzekły jej obronę przed zagarnięciem choćby kawałka ziemi przez kogośkolwiek. Roosevelt kontrakt złamał, a teraz sam się do tego przyznał podczas mowy, wygłoszonej w uniwersytecie w San Francisco. Poseł republiki kolumbijskiej w Waszyngtonie protestował już kilkakrotnie przeciw gwałtowni popełnionemu i żąda zwrotu Panamy. Na to nie otrzymał dotąd odpowiedzi.

To się nazywa sprawiedliwością. Do wojny z Stanami oczywiście republika kolumbijska jest za słabą.

Strejki w Hiszpanii.

W Bilbao i w Maladze pomiędzy robotnikami warstatów okrętowych szerzy się strejk. Może wybuchnie nawet strejk generalny. Przyszło do starcia z policją.

Sprawa marokańska.

Francuskie gazety zachowują wstrzeźliwość w omawianiu sprawy marokańskiej. Milczenie rządu francuskiego uważane jest za objaw uprzejmości wobec Kiderlen-Wächtera, aby mu nie utrudniać działalności przed porozumieniem się z kanclerzem. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy nie są zadowoleni z warunków, jakie Francja przedłożyła. Według zapewnień osób wtajemniczonych, wyniki pierwszego widzenia się po przerwie Cambona z Kiderlenem, zostały natychmiast po otrzymaniu ich przez rząd francuski przesłane rządowi angielskiemu.

W środę wieczorem przyjechał do Berlina Bethmann-Hollweg i odbył zaraz dłuższą konferencję z Kiderlenem-Wächterem. Prawdopodobnie w czwartek odbędzie się narada Cambona z Kiderlenem, na której niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych wręczy posłowi francuskiemu odpowiedź na jego pismo.

Pożar kościoła.

Zbudowany w roku 1823 kościół św. Jakóba w Wissingen spalił się. Wieża runęła.

Nieszczęście kolejkowe.

Na przedmieściu londyńskim Lewisham wykołcił się i przewrócił pędzący zbyt szybko na łuku tramwaj elektryczny, przepełniony publicznością, przeważnie powracającymi od pracy robotnikami. Skutki były straszne. Jeden z jadących zginął na miejscu, drugi zmarł w drodze do szpitala, a 35 odniosło rany mniej lub więcej ciężkie. Pięciu z nich prawdopodobnie nie przeżyje ran odniesionych.

Nieudany zamach.

Pewna kobieta usiłowała dynamitem wysadzić olbrzymi most między Nowym Jorkiem a Brooklynem, ale jej przeszkodzono i tylko kilka bocznych filarów uległo uszkodzeniu. Aresztowana oświadczyła, że za wykonanie zamachu zapłacili jej wielką kwotę nie należącą do syndykatu urzędnicy kolejowi.

Cholera.

Oddział zdrowotny ministerstwa spraw wewnętrznych we Wiedniu donosi, że stwierdzono cholere u przybyłej z Budapesztu do Wiednia 36-letniej żony sternika Maryi Jager. — W Budapeszcie zachorowały we wtorek nagle dwie osoby wśród objawów podejrzanych o cholere. W Preszburgu wydarzyły się również dwa wypadki śmierci, podejrzane o cholere; w jednym stwierdzono już cholere. — Czarnogórski król podziękował za pomoc austriackim lekarzom cholerycznym, przyczem podniósł, że ilekroć kraj jego znajduje się w niebezpieczeństwie, zawsze znajduje ze strony Austrii pomoc. Król nadał lekarzom order Danity.

Licytacja kosztowności Abdul-Hamida.

Rząd turecki naznaczył termin sprzedaży kosztowności Abdul-Hamida w Paryżu na ostatnie dni listopada. Każdy przedmiot zaopatrzony jest w świadectwo rządu i podpis delegata banku otomańskiego.

Powódzie w Chinach.

Najstarsi ludzie nie pamiętają takiej klęski, jaką obecna powódź wyrządziła. Prowincje Tszechuan, Henan, Hupeh, Hunan, Kiangsi, Ankai, Nordkiangsu zalane. Wieśniacy przed wzrastającym żywiołem uciekali w góry. W Wuhu np. woda dosięgła 6 stóp wysokości. Zginęło przeszło 50 000 ludzi. Straty obli-

czają na 30 milionów tael (tael = 6 marek). Podobny obraz grozy przedstawiają także dzielnice północnych Chin. Ryż, główny środek pożywienia ludności, podrożał nagle o 35 procent. Tu i owdzie tłum zgłodniały niszczy sklepy z ryżem, pali budynki administracji i szkoły nowoczesne. Jeśli niesumienni spekulanci położenie dalej wyzyskiwać będą i nie obniżą cen na ryż, wtedy wynikną wielkie zaburzenia.

Wiec polityczny

odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m., po południu o godzinie 3-ciej

w Wieszowie

na gruncie p. Jana Słodczyka przy drodze do Grzybowic.

O liczny udział uprasza

Zwołujący.

Wiec polityczny

odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m., po południu o godzinie 3-ciej

w Brzezince

na gruncie p. Walentego Sitka.

O liczny udział uprasza

Zwołujący.

Wiec polityczno-oświatowy

dla wyborców powiatu rybnickiego odbędzie się w niedzielę, dnia 17 września, o godzinie 4 po południu na polu p. Józefa Bednarka

w Rybnickiej Kuźni.

Przemawiać będą: Poseł adwokat dr. Seyda z Katowic i dr. Biały z Rybnika.

Polski Komitet wyborczy na powiat rybnicki.

Wiec polityczno-oświatowy

dla wyborców powiatu rybnickiego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 września, o godzinie 3½ po południu tuż pod Rybnikiem na polu Banku Ludowego z Raciborza, w pobliżu cegielni p. Markłowskiego.

Przemawiać będą: poseł adwokat dr. Seyda z Katowic i adwokat dr. Różański z Rybnika.

Na wiec ten prosimy przede wszystkim wyborców z Rybnika. Smolnej. Paruszowca, Ligoty, Boguszowic i Miejskiej Brzeziny.

Polski Komitet wyborczy na powiat rybnicki.

Wiec wyborczy

celem uzupełnienia względnie wybrania Komitetu wyborczego miejskiego (miasto Katowice) odbędzie się w niedzielę, dnia 10 września, o godzinie 4 po południu na polu p. Jana Wypiora w Brynowie pod Katowicami.

Osoby uprawnione do wyborów uprasza się o jak najliczniejszy udział.

U w a g a. Idzie się przez Katowską Hałdę szosą w kierunku Ligoty (Idaweiche), potem skręca się na lewo przez Kępę i przychodzi się wprost do posiadłości p. Wypiora.

Zwołujący.

Wiec polityczno-oświatowy w Sucholoneku (pod Strzelcami)

odbędzie się w niedzielę, 10 b. m., o godzinie 3½ po południu na polu p. Józefa Gruszki II przy szosie. Przybędzie ks. Wajda

Zwołujący.

Ks. poseł Wajda donosi nam, że w niedzielę dnia 10-go b. m. nie przybędzie do Szopienic z przemówieniem.

Wiec polityczno-oświatowy w Wolnym Kałubie

(powiat cieski) odbędzie się na gruntach gospodarzy pp. Izidora Murka i Józefa Czaji w niedzielę 10 bm. o godz. 3 popołudniu. Na wiec ten zaprasza wyborców polskich powiatu oleskiego a także i kobiety

Zwołujący.

Wiece Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

odbędą się w niedzielę, dnia 10 września r. b., po południu o godzinie 4:

w Chropaczowie w podwórzu pani Sprus;

w Orzegowie na gruncie pani Elżb. Ozdarty, koło koksów;

w Kielczy na gruncie ks. posła Wajdy;

w Tarnowskich Górach na gruncie pani Ewy Krawczyk przy Staro-Tarnogórskiej szosie.

O liczny udział rodaków i rodaczek stojących na zasadach chrześcijańskich uprasza

Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Wiec przeciwalkoholowy

odbędzie się w Zabrze Północnem dnia 10-go września w niedzielę o godzinie 4 po południu na polu p. Karola Jarczyka, Galdastr. nr. 40, na który to wiec zaprasza się wszystkich braci i wszystkie niewiasty, którym leży własne dobre na sercu.

Zwołujący

Ostatnie wiadomości.

Straszny pożar w Kielczy. — 3 osoby straciły życie.

Strasne nieszczęście nawiedziło naszą cichą wioskę. W nocy z środy na czwartek tego tygodnia ogień wybuchł z nieznanych dotąd przyczyn krótko przed północą w posiadłości Giery i niestety ogarnął szybko wszystkie zabudowania. Z powodu długiej suszy szerzył się pożar tak szybko, że o ratunku mowy być nie mogło. Na domiar złego jeszcze brakowało wody. Posiedziciel Giera z rodziną swą ocalił się tylko w ten sposób, że udało mu się oknem wyskoczyć; na jednym dziecku paliła się już sukienka. Natomiast jego teść i teściowa stali się ofiarą ognia. Teść został tak popalony, że w czwartek umarł w lazarecie, podczas gdy jego żona poniosła straszną śmierć z płomieniach. Chcąc być wyratować, udała się do chlewa, i tam też spaliła się na węgiel. Tak samo chłopak 15-letni, który spał w sianie na górze; płomień i spadające belki przemieniły ciało jego w straszną bezkształtną masę bez rąk i nóg. Pastwą płomieni stało się także 6 sztuk bydła, 4 świni i całe żniwo.

Cesarz Wilhelm II

wrócił w środę wieczorem z Kilonii do Poczdamu. Flota niemiecka odbywa manewry pomiędzy Bałtykiem a Morzem Północnem.

W obronie ojczyzny Finlandyi

wszystkie gazety finlandzkie ogłaszają otwarty list do sekretarza stanu Langhoffa w Petersburgu, którego pytają, co uczynił lub co zamierza uczynić w obronie Finlandyi przeciw gwałtom Rosyi.

23 godziny 40 minut płynął

szwajcar Burgess z Dovre (w Anglii) do Calais (w Francji); przepłynął przestrzeń 32 kilometrów. Przed nim tylko jeden przepłynął przez tę cieśninę, kapitan Webb, w r. 1875, który potrzebował na 40 kilometrów 21¾ godziny. Burgess próbował już 13 razy przepłynąć, dopiero przy 14-tym razie mu się udało. Przez 6 godzin najwięcej pracował podczas odpływu morza od wybrzeża francuskiego. Odpływ odrzucał go bardzo daleko. Gdy nastał przypływ, dopłynął Burgess w 3 godzinach do wybrzeża. Burgess liczy 37 lat.

Okolo 2000 rzeźników

przybyło w czwartek do Brukseli, aby zachęcić rzeźników stolicy do strejku w zawodzie. Żądali zamknięcia jatek z powodu drożyzny bydła. Osięgnęli swój cel, ale tylko po części.

Dwóch lotników spadło

niedaleko Bilsheimu w Alzacji i w czwartek poniosło śmierć. Byli to lejtant Neumann i lotnik Lecomte. Przyczyną nieszczęścia był wybuch motoru.

Trzęsienie ziemi

nawiedziło Belgię w środę. W okolicy Namuru odczuło silne trzęsienie.

Rozruchy z powodu drożyzny w Francji

rozszerzają się w obwodach północnych. W Roubaix robotnicy wtargnęli do szopy handlarza owocu, wyciągnęli jego wóz, podpalili i przeszkadzali straży pożarnej w gaszeniu. Policja wkroczyła.

Za podburzanie przeciw wojsku

skazał sąd paryski agitatorów Hervego na 2 lata i 1 miesiąc, Auroy na 9 a Laya na 2 miesiące więzienia.

Spór o Maroko pomiędzy Niemcami a Francją

według półurzędowej „Kölnische Ztg.” w niedługim czasie zostanie zakończony. Dyplomaci wypracowali już dość dobry plan wzajemnych ustępstw i odszkodowań. W Fezu będzie rezydent francuski z komisarzami czuwał nad całą gospodarką rządu marokańskiego i nad dotrzymaniem kontraktów z mocarstwami. Francja ustanowi komisję, czuwającą nad długami Maroka i gwarantuje sułtanowi stały dochód roczny. Publicznych prac w Maroku Francja nie chce tylko dla siebie. Niemcy dostaną koncesje na kopalnie, ale muszą za nie zapłacić, np. przez zmniejszenie ustępstw z strony Francji, która za zgodą Niemiec za obsadzenie Maroka przez Francję chce ustąpić kawał francuskiej kolonii nad rzeką Kongo.

Strejk w Bilbao

jest tak ogólny, że praca w porcie całkiem ustala.

Serdar Arszad

pobity dowódca oddziału wojsk byłego szaha, został w środę rano rozstrzelany. Gdy pierwsze strzały go tylko zraniły, krzyknął: Szah Mohamed Ali niech żyje jaknajdłużej! Dalsze strzały go dobiły.

Za zastrzelenie polleyanta tureckiego

sąd w Soluniu (Saloniki) skazał Niemca Piotra Resperta na 3 lata więzienia. Najwyższy sąd konstancy-nopolski zniósł dwa razy wyrok, ale sąd solunski ob-stawał przy wyroku. Rząd berliński postarał się o ulaskawienie Resperta.

Sprawy towarzyskie, zebrania i t. d.

Głównice. Racjonalność Towarzystwo gimnastyczne „Sokół”. Odbędzie swe posiedzenie w sobotę, dnia 9-go września o godzinie w pół do 9-tej wieczorem, w zwy-kłym lokalu. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Bolesławski targ naczyń kuchennych

Telefon
1459.

w domu zakupna Wassermann
Królewska Huta.

H.
W.

Garnki do gotowania	wielk. 1 2 3 4 5 6 7 9 10
fen.	6 8 9 11 15 18 26 45 55
Garnki do mleka	wielkość 2 3 5 6 7
fen.	8 9 16 22 25
Garnki do gotow. mleka	zawartość 1/2 1 1 1/2 ltr.
fen.	28 36 48
Garnki do maryn.	zaw. 2 2 1/2 3 1/2 5 7 8 11 13 17 20
fen.	18 22 28 36 45 55 72 95 125 155

Rendle z wia. wielkość 2 3 4 5 6	fen. 22 28 32 38 42
kami wielkość 3 4 5 6	fen. 33 42 52 60
Formy do płacka wielkość 4 5 6 7 8 9 10	fen. 14 18 22 28 36 45 55
Mski wewnątrz wielkość 3 4 5	fen. 22 26 30
Mseczki białe	

Kubki do kwiatów 1.25
ładnie dekor., szt.

Wielki wybór ogniotrwałych naczyń do gotowania

Marka
Frauen-
stolz

Bolesławskie garnki
nie będą opakowane.

Jeden wagon prawdziwej bawarskiej porcelany.

Filiżanki prawdziw. bawarska porcel. dekor. w kolor. para	18 f.
Filiżanki prawdziw. bawarska porcelana z małymi białymi para	10 f.
Garnuszki do kawy prawdziwa bawarska porcelana pięk. wzory szt.	10 f.
Czeskie garnuszki do kawy kol. dekor. z czystej bawar. porcel. szt.	18 f.

Serwisy do kawy 5-części prawdziwie bawarska porcelana kol. dekor.	95 f.
Serwisy do kawy na 6 osób kolor. dekor.	1.95
Garnuszki do mleka z prawdziw. poro. baw. kolor. dekorow.	95 f.
Serwisy do salaty 1 duża i 6 małych miseczek kolor. dekorow.	1.15

Konewki do kawy wielk. 1 2 3 4 5 6 7 8	22 26 38 48 58 78 88 88
z patent. denkiem	

Konewki wielk. 1 2 3 4 5 6 7 8	38 42 48 68 88 1.15 1.35 1.48
do kawy	

I wagon kamiennych naczyń

Talerze gładkie w 4 wielkościach sztuka 7 i	6 f.
Talerze angielskie w repki w 4 wielkościach sztuka 9, 8 i	7 f.
Beczutki do korzeni czerwone, niebieskie 6 sztuk dekorow.	60 f.
Stos misek 4 częściowy (białe z tłem kolorowem)	42 - 35 f.
Stos misek 4 częściowy (białe z tłem kolorowem)	95 - 75 f.
Kubki do kawy (czeskie) białe z tłem kolorowem 16	12 - 10 f.
Stojki do soli i maki białe z tłem kolor. sztuka	42 - 39 f.

Jeden wagon szkła.

Szklanki do wody sztuka 6-5 fen.	
Kufelki do piwa sztuka 10-8 fen.	
Kieliszki do likieru wielu formach szt.	9 - 6 f.
Kieliszki do wina sztuka 9 fen.	
Szklanki do herbaty sztuka 15-10 fen.	
Maselniczki sztuka 24 - 18 fen.	
Pokrywki do sera sztuka 48 fen.	
Talerzyki do kompotu aozmatle formy sztuka	6 - 5 f.
Kubki dla dzieci z uszkami sztuka 9 f.	
Szklka do marynowania bardzo tanio	

Podpadająco tan o garnitury kuchenne 22 częściowe, składaj. się z 6 beczutek większych i 6 mniejsz., 2 stoiki do soli i maki, 2 do octu i oliwy kpl. 6 75

Bajecznie tanio serwisy do kompotu z prasowan. kryształ 6 małych i 1 duża 95 fen. miska na nożkach z uszkami

Prawdziwy kryształ.

Kubki bogato szlif. w wszelk. modnych kolor. szt. 95 fen.

Prawdziwy kryształ.

Rzymskie szklanki rzymsk. szklanki 2.45 pięk. szlifow. i gat. w różn. farb.

Prawdziwy kryształ.

Butelki do rumu i inne szlifow. szt. 95 fen.

Środkiem wzmacniającym

Chorych na żołądek

Katarnu żołądkowego, kurczy żołądkowy, siłą nabawili, jest

Dr. Engela Baldrianum

w wysokiem stopniu.

Baldrianum okazuje się przy takich indywiduach żołądka, jeżeli są jeszcze w zarodku, dobrem winem żołądkowem, znakomicie działającym, i zapobiega tem samem następstwom, jak: nerwowość, bezsenność, zrzucenie omdlenia, ośmienie itd.

Skutkiem innych składników z najlepszego wina Samos z króplami baldrianum, syropu malinowego i soku winogronowego działa Baldrianum korzystnie przy zatwardzeniu stołca i jednocześnie wzmacniając na cały organizm człowieka.

Dr. Engela Baldrianum nie zawiera zgola żadnych szkodliwych części składowych i znoszą je słabe osoby, nawet dzieci przy dłuższym używaniu dobrze. Najlepiej zażywać rano naczem i wieczorem przed spaniem w ilości aż do kieliszka likierowego. Dla dzieci i osób słabowitych rozcieńcza się Baldrianum odpowiednio ciepłą wodą i ostatek się nieco cukrem.

Dr. Engela Baldrianum nabyć można w butelkach 150 12.00 mk. we wszystkich aptekach, drogeriach, i lepszych składach kupieckich górnolęskiego obwodu butniczego w Katowicach. Zawoźni, Szopienicach, Bożądzie, Wschodnim Burawcu, Dębnie, Bismarkowie, Ligocie, Mysłowicach, Sosnowcu, Siemianowicach, Laurach, Chorzowie, Kł. Hucie, Świętochłowicach, Friedlandzie, Wierku, Białostokach, Miłkowie, Brzezince, Jaworznie, Szostakowie, Granicy, Bendzinie, Brzezinkach, Michałowicach, Zagajnikach, Lipinie, Goduli, Rudach, Zabrzu, Zaborniu, Dorocie, Orzeszu, Trzebiatku, Starym Bieruniu, Nowym Bieruniu, Oświęcimiu, Chruszowie, Cieszkowicach, Sławkowicach, Zabłotach, Szczepanie, Szarleju, Rozbarku, Bytomiu na G. St. itd. jako też wszystkich większych i mniejszych miejscowościach górnośląskiego obwodu butniczego w całym Niemczech i krajach sąsiadnych w aptekach.

Również firma Hubert Wirth, Lipsk wysyła za zaliczkę lub poprzednim nadaniem nalezności 3 i więcej butelek Dr. Engela Baldrianum po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości w Niemczech wolne od portu i skrzynek.

◆ Ostrzega się przed naśladowicielami. ◆

Ządać wyraźnie

Dr. Engela Baldrianum.

Zegarki i biżuterja
fachowcy, pier-
ścionki, brans-
oletki i t. d. po
osob. cenach w
prost. prywatn.
Niemiecki
katalog (4 Ostr.)
darmo i franko.
Lyra-Werke
Hermann Klaassen
in Prenzlau. Po. Tf. U 748



St. Beszczyński,
skład zegarków i biżuterji
w Katowicach
znajduje się teraz
tylko przy ulicy Poprzecznej (Querstr.) 14
drugi dom za Bobrekiem.

Bank ludowy - Volksbank

Spółka zapisana z nieograniczoną poręką
w Bytomiu G.-Ś.

w własnym domu, ul. Tarnogórska 4, I. p.
naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Otwarty tylko w dni powszednie od 8-12.
Godziny popołudniowe zastrzeżone są dla
spraw hipotecznych itd.

Udziały pożyczek na weksle
i przyjmuje oszczędności

po 4 % za półrocznym wypowiedzeniem,
po 3 1/2 % za ćwierćroczn. wypowiedzeniem,
po 3 % za tygodniowym wypowiedzeniem

Palce tylko papie-
rosy pod nazwą „Stefa“ z fabryki
„Stefa“ w Bytomiu
(Beuthen O.-S.), Tarnogórska 4.

„KWIATECZKI RAJSKIE“.

Zbiór broszur religijnych (każda po
32 str.) w kolorowych okładkach.

Cena broszurki 15 fen.

1. Alleluia - Jezus żyje! Rozmyślanie na
czas Wielkanocy.
2. Nowenna z krótkim nabożeństwem ku
czci św. Antoniego Padewskiego.
3. Witaj Boże utajony. Przewodnik i Mo-
dlitwy do Komunii świętej.
4. Adoracya Najświętszego Sakramentu Oł-
tarza podczas wystawienia lub też w czasie
cichego nawiedzenia.
5. Złote Zdrowaś Maryo. Krótki wykład
pozdrowienia Anielskiego.
6. niedziela ku czci św. Alojzego Gonzagi.
7. Idźmy do Józefa! Zachęta do czi Nie-
ustającej św. Józefa.
8. Słodkie Serce Jezusa, bądź mi ratun-
kiem. Zbiór modlitw ku czci Najśłod-
szego Serca Jezusowego.
9. Przy Sercu Matki. Krótkie nabożeństwo
do Najświętszej Maryi Panny.
10. Obraz Matki. Naśladowanie cnót Naj-
świętszej Maryi Panny.
11. Skuteczna Nowenna do Boskiego Serca
Jezusowego dla uproszenia szczególnej
laski lub wspomnienia.
12. Święta Anna, matka Najśw. Maryi P.
13. Cześć ojca twego i matkę twoją! Krótki
wykład przykazania Bożego.
14. Nabożeństwo do Przenajświętszego Dzie-
ciątka Jezus.
15. Módlcie się bez ustanku! Zbiór mo-
dlitw odpustowych do użytku codzienn.
16. 12 słów św. Franciszka z Asyżu z do-
datkiem krótkiego nabożeństwa.
17. Siedm prośb Modlitwy Pańskiej.
18. Msza św. według modłów kapłana. Na-
bożny sposób odmawiania modlitw w
czasie ofiary Mszy świętej.
19. Święty Józef, Opiekun Kościoła. Zbiór
modlitw na cześć św. Józefa.
20. Święci Aniołowie, opiekunowie nasi.
21. 12 rozmyślań o Dzieciatku Jezus.
22. Na chwałę Maryi.
23. 8 błogosławieństw spełnionych na świętej
Teresie.
24. 5 Nowenn do Najśw. Maryi Panny.
25. Zasady życia według św. Ignacego.
26. Wieniec nabożeństw na cześć Królowej
Niebios.
27. Marya, Pocieszycielka utrapionych, Uzdro-
wienie chorych.
28. Pozwólcie światłom przyjść do Mnie.
29. Uczyń w twym sercu przybytek dla
Dzieciątka Jezus.
30. Na chwałę Dzieciątka Jezus.

„ZIENNIK ŚLĄSKI“, Król. Huta.

Nakładem „Górnoślązaka“, spółki wyd. z ogr. odpow. w Katowicach. — Redaktor odpow. Józef Bednorz w Bytomiu G.-Ś.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu G.-Ś.